Nr. 37 Kraków, wtorek 13 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 12 lutego.

Urzędowo donoszą 12 lutego:

Wschodni teren wojny: W dolinie Putna rozbił się rosyjski atak granatami ręcznymi. Podczas przedsięwzięć patroli i silnych oddziałów, wykonanych na południe od Halicza i na północny-zachód od Woronczyna, przyprowadzono 2 oficerów i 40 żołnierzy jako jeńców, oraz zdobyto jeden karabin maszynowy.

Włoski teren wojny: W południowym odcinku płaskowzgórza Krasu i w dolinie Wippach była walka działowa od czasu do czasu dość żywa.

Nieprzyjacielscy lotnicy zrzucili w pobliżu Tryestu kilka bomb, bez wyrządzenia szkody.

Na froncie tryesteńskim przeprowadziły nasze wojska skutecznie dwa przedsięwzięcia. W dolinie Sugna zajął oddział pułku piechoty nr. 14 nieprzyjacielską pozycyę na południe od wąwozu Coalbas, wziął jako jeńców 2 oficerów i przeszło 60 żołnierzy, oraz zdobył karabin maszynowy, dwa pistoletowe karabiny maszynowe i jedną minierkę.

W odcinku Vallarsa napadli cesarscy strzelcy w nocy niespodziewanie na jedną przedpolową pozycyę w wąwozie Lenos i sprowadzili 22 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **H o e f e r**, marszałek polny porucznik.

Decyzya w sprawie Legionów

Warszawa, 7 lutego.

Według ostatnich wiadomości ze sfer miarodajnych decyzyi w sprawie ustalenia stosunku przyszłego Legionów do Rady Stanu można oczekiwać w ciągu dni najbliższych.

Z Królestwa.

Z adresów do Rady Stanu.

Na 6-te posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu wpłynął cały szereg adresów, z których dwa podajemy poniżej.

„Do Tymczasowej Rady Stanu:

Uważając, 1) że władze polskie powinny i bez nakazów rekrutacyjnych mieć swobodę rozporządzania całym materyałem, zdatnym do budowy armii, że tedy obowiązkiem każdego obywatela jest złożenie w ręce władz prawa rozporządzenia jego osobą; 2) że o względnej użyteczności danej jednostki w wojsku, lub pracy cywilnej, choćby to była służba publiczna, społeczna, a nawet państwowa — nie powinna rozstrzygać zainteresowana jednostka, lecz władza, kierująca się interesem ogólno-państwowym i znajomością odpowiednich danych, niżej podpisani (wykładający w uniwersytecie i politechnice warszawskiej) stawiają się niniejszem do dyspozycyi komisyi wojskowej Rady Stanu.

Warszawa, 22 stycznia 1917 r.

J. Siemieński, J. Zawadzki, S. Szober, K. Tymieniecki, S. Słoński, J. Kłos, E. Loth, K. Drewnowski, T. Tołwiński, K. Skórewicz, W. Kamieniecki, S. Ehrenkreutz, M. Handelsman, M. Kreczmar, J. Kleiner, A. Ponikowski, S. Garlicki, R. Świerczyński. M. Grotowski, Z. Kamiński, M. Konopacki, E. Wittig."

Adres warszawskiej gminy starozakonnej.

„Do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Wysoka Rado!

W wielkiej chwili przełomowej, gdy wśród srożącego się pożaru wojny światowej. Ojczyzna do nowego powstaje życia, witamy ze wzruszeniem i zapałem jutrzenkę wolności, co na widnokręgu dziejów ziemi polskiej zabłysła. Witamy najwyższy dziś urząd państwowy polski z silną wiarą, że jego trudy zbliżą nas wkrótce do upragnionego celu, którym jest odbudowa niepodległego państwa polskiego.

Płynące z najszczytniejszych tradycyi przeszłości, szczerym duchem demokratycznym natchnione słowa odezwy Wysokiej Rady, wzywające wszystkich obywateli bez różnicy stanu i pochodzenia, w imię równych praw i obowiązków, do służby Ojczyźnie, witamy z radością. Posłuszni wezwaniu, zjednoczeni w uczuciach i dążeniach, pragniemy wespół ze wszystkimi stanąć do pracy ofiarnej i twórczej dla dobra i pomyślności Ojczyzny.

Warszawa, d. 28 stycznia 1917".

Kooptowani prawnicy.

Do Departamentu sprawiedliwości na członków Rady tegoż wejść mają z poza Rady Stanu: pp. D. Anc, J. Glas, J. Higersberg, J. Litauer i L. Supiński.

Pomnik na placu Zielonym.

Władze okupacyjne zawiadomiły Magistrat warszawski, że pomnik na placu Zielonym może być usunięty, o ile Magistrat podejmie się jego rozbiórki. W razie usunięcia pomnika części metalowe winny być przekazane wojennemu wydziałowi surowców.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Nastroje amerykańskie.

Korespondent „Timesów" pisze z Waszyngtonu, że nastrój jest coraz bardziej pesymistyczny. Według innych doniesień, pewne koła wywierają silny nacisk na rząd, aby z powodu zatopienia okrętu, przy którem **jeden czarny palacz** poniósł śmierć, **wypowiedzieć wojnę Niemcom.**

Według doniesień pism paryskich z Nowego Jorku, cały kraj zarzucony jest ulotnemi pismami, domagającemi się, aby do Wilsona zewsząd wystosowywano depeszę: „Nasza cześć nie jest zagrożona. Pragniemy pokoju i spodziewamy się, że Pan wszystko, co możliwe, uczyni, aby nas uchronić przed wojną."

Jako charakterystyczne dla podzielonych opinii Amerykanów jest doniesienie, że **zanosi się na strejk zwrotniczych 18 linii kolei żelaznych,** jako wyraz protestu przeciw wojennej polityce Wilsona.

O odpowiedzi Grecyi „Central News" donoszą z Aten: Rząd grecki odpowiedział Stanom Zjednoczonym, że nie myśli zmieniać swego obecnego stanowiska w sprawie wojny.

„Corriere della Sera" donosi z Londynu: Sytuacya Ameryki staje się mniej przyjemną, ponieważ groźba niemieckiej wojny podwodnej wstrzymała po większej części komunikacyę okrętową z Europą, o ile ona była wykonywana przez okręty neutralne, **a komunikacya pocztowa utknęła również.** 500 worków z listami nagromadziło się na amerykańskim parowcu „St. Louis", który już tydzień temu miał z wielkim transportem zboża i nafty odjechać pod flagą amerykańską albo neutralną. Doki portowe zaczynają przepełniać się.

Zbrojenia Ameryki.

Biuro Reutera donosi: Komisya senatu dla spraw wojskowych wypowiedziała się **za ogólną służbą wojskową** dla wszystkich obywateli od 19 do 27 roku życia. Mają oni przez 6 miesięcy poddać się wykształceniu w wojsku lub marynarce.

Lansing zawiadomił amerykańskie towarzystwa żeglugi, że okręty handlowe mogą mieć na pokładzie działa celem obrony przed łodziami podwodnemi.

Kopenhaga, 12 lutego.

Londyńska depesza „Nationaltidende" powiadamia, że amerykańska marynarka zażądała na swe czasowe potrzeby 100 milionów funtów, dla celów zaś wojskowych 500 milionów. Eksprezydent T a f t postawił wniosek, aby wszystkich mężczyzn między 18—24 rokiem życia powołano do jednorocznej służby wojskowej.

Amerykańskie okręty w strefie zagrożonej.

(Reuter). Zapewne dziś dwa nieuzbrojone amerykańskie parowce transportowe wyjadą na zamkniętą strefę na morzu. Są to jak się zdaje pierwsze okręty pod flagą amerykańską, które udają się na zagrożony obszar, od czasu ogłoszenia niemieckiej blokady. Żaden z tych okrętów nie ma przepisanych przez Niemców pasów na bokach, na obydwóch jest tylko wypisane wielkiemi literami U. S. A. Okręty przystępują do wyjazdu, ponieważ właściciele ich liczą na prawo amerykańskich okrętów do żeglugi na otwartem morzu. Okręty nie mają dział dla obrony przeciw bezprawnym atakom.

Handel amerykański.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu: Handel amerykański jest przez niemieckie zagrożenie rzeczywiście blokowany. Parowce amerykańskie zatrzymali właściciele w portach.

Uzbrojony parowiec amerykański.

„United Press" donosi z Nowego Jorku: Parowiec amerykański „Saint Louis" został uzbrojony. Prawdopodobnie w najbliższym czasie odpłynie do Anglii. Parowiec nie będzie tak barwami oznaczony, jak to Niemcy przepisały. — Dzienniki amerykańskie piszą, że gdyby okręt nie odjechał, wyglądałoby to tak, jakby Stany Zjednoczone uznawały blokadę jej portów.

Ambasador Gerard opuścił Berlin.

Jak podają pisma poranne, ambasador Gerard, członkowie ambasady i część amerykańskich poddanych, zamieszkałych w Berlinie i w północnych Niemczech, ogółem 115 osób, opuścili Berlin i wyjechali do Szwajcaryi specyalnym pociągiem, oddanym im do dyspozycyi przez rząd niemiecki.

Protest Chile.

„Times" donosi z Santjago: Rząd chileński wręczył dnia 3 b. m. posłowi niemieckiemu notę z protestem przeciw zaostrzeniu walki ło-

dziami podwodnemi. Chile na wypadek naruszenia jej praw zastrzega sobie swobodę działania. Odpowiedź rządu chileńskiego do Stanów Zjednoczonych będzie **prawdopodobnie odmowną.**

Szwajcarska odpowiedź Wilsonowi.

Nota rady związkowej do prezydenta Wilsona powiada: Rada związkowa także i dziś może wskazać tylko na swoje oświadczenie neutralności, dane 4 sierpnia 1914 r. **Szwajcarya zachowa swoją neutralność,** jak długo niezawisłość i całość kraju, albo żywotne interesy państwa lub jego godność nie zostały naruszone.

Protest Szwajcaryi.

Nota Szwajcaryi do Austro-Węgier powiada: Blokada prawie wszystkich portów koalicyi, z których może korzystać Szwajcarya, jest poważnem zagrożeniem naszego zaopatrzenia w środki żywności i surowce, i naszego zamorskiego wywozu. Nawet gdyby dzięki przyjaznemu porozumieniu się z rządem umożliwiono zostało korzystanie z portu w Cette, który leży poza strefą blokową, to jednak transporty morskie byłyby ograniczone w taki sposób, że **nasze gospodarstwo społeczne ponieść musi najcięższe szkody.**

Rada związkowa widzi się dlatego zmuszoną z naciskiem **podnieść protest** i prawne zastrzeżenie przeciw zapowiedzianej przez c. i k. rząd blokadzie i przeciw jej przeprowadzeniu, o ile przez to według zasad prawa międzynarodowego narusza się prawa neutralnych i z góry w razie gdyby faktyczne przeprowadzenie zamknięcia okazało się niezupełnem, zastrzega sobie wszelkie prawa na wypadek, gdyby wskutek środków zastosowanych przez Austro-Węgry i ich sojuszników miało paść życie szwajcarskich obywateli i ładunki szwajcarskie.

Z działalności łodzi podwodnych.

Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła na morzu północnem znowu **5 nieznanych angielskich parowców,** o łącznej pojemności 14.000 tonn, a to atakiem podwodnym.

Major Moraht o położeniu wojennem.

W „Berliner Tageblatt" daje major Moraht ogólny pogląd na obecne położenie wojenne. Na froncie zachodnim ataki angielskie w obszarze Sommy mają na celu umocnienie angielskich stanowisk. Ruchy Francuzów w Alzacyi i Lotaryngii każą wnioskować, że zanosi się tam na poważniejszą akcyę, wobec której armia niemiecka poczyniła odpowiednie przygotowania.

Także **na wschodnim froncie** dają się zauważyć po stronie rosyjskiej pewne przesunięcia wojsk. Ostatnia ofenzywa Dimitriewa **na Mitawę** załamała się, a jej strategicznym wynikiem było to, iż zamiast rozszerzyć pole operacyjne ryskiego przyczółka mostowego, musieli Rosyanie je zwężyć.

Silne ataki rosyjsko-rumuńskie **pod Oitoz, Casinu i Susita** zmierzały do oswobodzenia jedynej linii łącznej między wojskami południ. Bukowiny a stojącemi nad Putną i Seretem, od nacisku, jaki wywierają armie Arzta i Kövesa. Plan się nie udał: nacisk trwa dalej. Dalej na południe między Ocną a Galaczem bez rezultatu pozostały próby zachwiania frontem sprzymierzonych. Galacz jak dawniej stoi pod ogniem ciężkich dział armii Mackensena. Słusznie też wyraził się Sazonow do pewnego dziennikarza rosyjskiego, że militarna sytuacya rosyjskiego wojska nie wydaje mu się dostatecznie pewna.

Z głosów **włoskiej prasy** daje się wyczuć wielką troskę i lęk przed ofenzywą państw centralnych. Na zewnątrz objawia się to we wzmożonej czynności na froncie włoskim dla umocnienia punktów obrony. „Popolo d'Italia" domaga się przyspieszenia ofenzywy, aby uprzedzić wielki planowany atak państw centralnych, który — według tego pisma — ma objąć przestrzeń od Simplonu aż po Alpy Julijskie.

Trudności gospodarcze koalicyi.

Brak węgla we Francyi i Włoszech.

Według pism paryskich liczba osób, które z powodu braku węgla straciły zarobek, **w samym Paryżu wynosi przeszło 100.000.** Muzea są zamknięte. Powiadomiono także Towarzystwa kolei żelaznych, że muszą być przygotowane na daleko idące ograniczenie ruchu personalnego. „Temps" zapowiada, że skutkiem niemieckiej blokady nietylko życie towarzyskie ucierpi znacznie, ale także komunikacya gospodarcza na bardzo bolesne narażona będzie ofiary. „Oeuvre" domaga się bezpośredniego zakazu sprzedaży czystej mąki pszenicznej i wskazując na przykład organizacyi niemieckiej, żąda **zaprowadzenia karty chlebowej dla całej Francyi.**

Lyoński „Republican" donosi o debacie w senacie nad kryzysem węglowym. Senator **Peytral** z Marsylii uważał położenie za groźne. Zapas węgla tak dla marynarki, jak dla potrzeb przemysłu, **wystarcza w Marsylii zaledwie na kilka dni. Debierre** omawiał stosunki umowy między Anglią a Francyą co do dowozu węgla i nazwał je bardzo korzystnymi dla Anglii, ale szkodliwymi dla handlu i przemysłu francuskiego. Minister Herriot zapowiedział dalsze ograniczenia na kolejach.

Gwałtownie rząd atakowano, zwłaszcza wytykano nieudolność byłego ministra transportowego **Sembata.** Herriot odrzucił porządek dzienny, wyrażający Sembatowi naganę i wśród okrzyków przeciw Sembatowi **postawił kwestyę** zaufania. Przyjęto potem porządek dzienny, w którym wyrażono rządowi zaufanie i życzenie, żeby zapobiegł szczęśliwie brakowi węgla i przesileniu transportowemu.

Włoski dyktator dla kwestyi węglowej Bianchi rozpoczął swe czynności. Według „Stampy" nie ukrywa Bianchi niezmiernych trudności, jakie się nasuwają rządowi, zwłaszcza wobec zaostrzenia wojny łodziami podwodnemi, — „Stampa" donosi dalej, że rząd chętnie zaprowadziłby karty chlebowe, lęka się tylko zbytniego wzburzenia, jakieby to zarządzenie wywołało wśród ludności. „Secolo" ubolewa nad smutnem położeniem ludności Medyolanu. Całe życie publiczne zamarło, **biedny lud marznie i niema co jeść,** gdyż ryby, które można kupić, są zgniłe, a chleb niesmaczny.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Vossische Zeitung" donosi z Genewy: Rząd Stanów Zjednoczonych zamówił zupełne uzbrojenie dla 500.000 ludzi.

Departament stanu przedłożył parlamentowi projekt ustawy, dającej rządowi prawo rekwirowania wszystkich okrętów, które znajdują się w portach amerykańskich. Rząd domaga się natychmiastowego uchwalenia tej ustawy.

Dalej przedłożył rząd parlamentowi ustawę o rekwizycyi wszystkich okrętów, które są budowane w Ameryce na rachunek obcych państw.

Wobec zachowania się neutralnych, które nie idzie po linii, wytyczonej notą Wilsona, francuska prasa rządowa zapowiedziała, że rządy koalicyi chwycą się **takich gospodarczych zarządzeń,** które zmuszą państwa neutralne do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

„Corriera d'Italia" publikuje wynurzenia przywódcy socyalistów włoskich Henryka **Ferri,** wobec przedstawiciela duńskiego pisma „Sozialdemokraten". Ferri powiedział: Prawda jest w drodze. Wkrótce już pozna ją lud włoski, przekona się, że **został oszukany i że pokój musi być zawarty,** zanim Włochy nie popadną w cięższe jeszcze nieszczęście. **Wojnę uważa się w Italii jako straconą.**" Cenzura włoska pozwoliła na przedrukowanie tego oświadczenia.

Z Piotrogrodu donoszą, że **uwięziono byłego posła do Dumy socyalistę Predkalna,** jakoteż dr Winokurowa. Rząd chwycił się represyjnych zarządzeń względem stowarzyszeń metalowców i drukarzy.

Biuro Wolffa donosi: **Przeszło tysiąc nieprzyjacielskich aparatów lotniczych od początku wojny** usunęli niemieccy lotnicy i formacye obronne. Dokładnie licząc, do końca stycznia 1002, w co wchodzą tylko na froncie wschodnim i zachodnim stracone aparaty angielskie, francuskie i rosyjskie, a nie wliczono Bałkanu i Turcyi z ich nieznacznymi sukcesami. Przy tem usunięto z walki około 1700 nieprzyjacielskich samolotów, a w maszynach zniszczono około 50 milionów wartości.

„Central Neuws" donosi z Grecyi: Minister wojny zarządził, że wszyscy obywatele, którzy posiadają broń należącą do państwa, muszą ją do 17 b. m. zwrócić. **Blokada już złagodniała,** wydaje się przesyłki pocztowe. Dozwolono na wyładowanie ładunku kukurudzy.

Z głównej kwatery tureckiej donoszą z dnia 10 b. m.: **Front Tygrysu:** Dnia 9 b. m. nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryi zaatakował nasze na południe od Tygrysu położone pozycye, ale został wśród wielkich strat odrzucony.

„Central News" donoszą z Nowego Jorku: Słychać, że rozkaz dany generałowi Pershingowi, żeby wrócił z wojskiem z Meksyku, został cofnięty, ponieważ **w Meksyku wybuchły nowe niepokoje.** Postanowiono dalej mobilizacyę techników i użycie ich w fabrykach, które objęło państwo i które nadają się do celów wojennych.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 12 lutego.

Z sali koncertowej. Na koncert Burmestra naturalnie pospieszył cały interesujący się muzyką Kraków. Świetnie zagrał znakomity skrzypek popularny koncert Mendelsohna E-Moll — pod względem interpretacyi i techniki, zwłaszcza lotność smyczka jest niezrównana (arpeggia w Kadencyi). Najbardziej jednak olśnieni byli słuchacze garścią drobiazgów muzycznych starych mistrzów (Field, Martini etc.); w tym zakresie Burmester, jak się zdaje, wogóle nie ma równych sobie wśród skrzypków. Ślicznie brzmiały przemiłe miniatury własnej kompozycyi — Serenada i gawot (bajeczne staccato w Serenadzie).

Energicznemi brawami słuchacze zmusili artystę do naddatków (Paganini i Szopen).

Pianista p. Kris niepotrzebnie zupełnie występował z „arabeskami" na motywa walcu „Nad modrym Dunajem".

Na poranku symfonicznym w Teatrze miejskim stwierdziliśmy, iż dyrygent Pless wcale dużo potrafi wydobyć ze swej opornej orkiestry. Symfonia Brahmsa naturalnie nie mogła w danym razie mieć tylu barw, któreby wydobyła orkiestra monachijska lub Tonkünstlerów. Natomiast ogromnie się podobał koncert Beethovena; p. Zimmermannowa ujawniła znakomitą, perlistą technikę. Fortepian brzmiał słabo ze względu na akustyczne właściwości sali.

Aprowizacya miasta. Wczoraj przed południem odbyła się zwyczajna tygodniowa konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Brakowi chleba. oraz jego lichej jakości w Krakowie może zapobiedz do pewnego stopnia rejonowa sprzedaż pieczywa, jednakże **nie należy się łudzić, iż ten system sprzedaży usunie w zupełności brak chleba,** wywołany głównie przez brak mąki. Do Krakowa nadchodzą obecnie zapasy mąki **niewystarczające.** Wszelkie konferencye, memoryały, prośby, zabiegi i t. d. u władz krajowych i centralnych o podwyższenie ilości mąki dla Krakowa pozostały **bez skutku.**

Za tydzień wprowadzoną będzie w Krakowie rejonowa sprzedaż chleba. Obecnie po wprowadzeniu rejonowej sprzedaży mąki w Krakowie chleb będzie można nabywać tylko w piekarniach albo sklepach miejskich. Pieczywo będzie wypiekane tylko w dzień, a sprzedaż odbywać się będzie **tylko w godzinach od 6—10 rano.**

Z powodu licznych zarzutów, czynionych piekarzom co do jakości pieczywa, obecnie mąka przed wydzielaniem do piekarń oddawaną będzie chemikowi miejskiemu do zbadania.

W dalszym ciągu omawiano sprawę dostawy **węgla.** W tej sprawie obecnie władzą decydującą jest krakowska komenda rejonowa. Na razie władza ta przydzieliła dla Krakowa tylko 1[illegible] wagonów węgla tygodniowo. Ilość ta niestety nie jest wystarczającą. Skład miejski z powodu ostatnich mrozów **wyczerpał zupełnie zapasy** — obecnie pozostał mu zaledwie 1 wagon węgla.

O redukcyi **cen mięsa** na razie niema mowy.

Karty na naftę miały być wydane według ogłoszonego zawiadomienia w sobotę i wczoraj, tymczasem biura okręgowe wywiesiły wszędzie kartki z napisem, iż rozdawnictwo rozpocznie się dopiero dzisiaj.

W sejmie chorwackim zapytał poseł Radić z partyi chłopskiej, bana, czy podejmie kroki, aby reprezentanci narodu chorwackiego mogli się pojawić u króla na posłuchaniu i wyłuszczyć królowi swoje zapatrywania na położenie narodu chorwackiego. Interpelant uzasadniał interpelacyę w dłuższej mowie, przemawiając **za połączeniem chorwackich obszarów.** Ban hr. Skerlec odpowiedział, że żądanie posła Radica rozumie w ten sposób, iż żąda on, żeby ban przedstawił królowi prośbę przyjęcia na posłuchaniu reprezentantów wszystkich obszarów chorwackich, a więc nietylko **Chorwacyi i Sławonii** lecz także wszystkich innych. Ban oświadcza: To, czego odemnie poseł żąda, leży poza sferą mojej kompetencyi.

Pożar kopalń węglowych na Syberyi. Według „Russkoje Słowo" bardzo ważne dla kolejnictwa syberyjskiego kopalnie węgla w Czeremchowie gub. irkuckiej, stoją od tygodnia w ogniu.

Wobec braku odpowiednich przeciwpożarnych urządzeń ratowniczych zachodzi możliwość daleko idącego zrujnowania tych kopalń.

Ceny środków żywności w Anglii. Jedno pismo londyńskie przynosi wymiar roczny cen artykułów żywności. Artykuły rosły w cenie w ciągu r. 1916, a w grudniu różnica podwyższenia wynosiła 84% w porównaniu z cenami r. 1914. Dane ty są cytowane na podstawie statystyki drożyźnianej wszystkich prawie większych miast angielskich i blisko 250 miejscowości mniejszych. A zatem jeszcze przed rozpoczęciem zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi ceny nie wiele odbiegają od cen niemieckich.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: „Urzędniczka pocztowa".
Wtorek: „Lekkomyślna siostra".
Poniedziałek: „Pomysł panny Franciszki".
Wtorek: „Sawantki".
Środa: „Wilki w nocy".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Poniedziałek: „Ptasznik z Tyrolu"
Wtorek: „Janek i Franek" (ceny dramat.).
Środa po południu: „Janek i Franek".

List z Wiednia.

Wiedeń, 11 lutego.

Sekcya górnicza subkomitetu gospodarczego komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbyła wczoraj po dokonaniu szeregu prac przygotowawczych pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie, na którem przedstawiono stan dzisiejszy najważniejszych gałęzi górnictwa galicyjskiego, kopalnictwa, węglowego i rolnego, jakoteż przemysłu natfowego.

Z dyskusyi nad stanem dzisiejszym wyłoniła się dyskusya co do przyszłości, tworząc najciekawszy temat z wszystkich w komisyi parlamentarnej omawianych przedmiotów. W pracach przygotowawczych brali udział obok znanych w kraju znawców fachowych, posłowie Długosz i Diamand.

Z posiedzeniem tem prace przygotowawcze dokonane z polecenia komisyi parlamentarnej zakończone.

Prezes Biliński ujmie wyniki w jednolitą formę i przedłoży komisyi parlamentarnej do powzięcia uchwał, które po zatwierdzeniu przez Koło polskie dopiero staną się wyrazem opinii reprezentacyi parlamentarnej kraju. Do owego czasu elabaraty subkomitetów politycznymi dokumentami nie są. Komisya parlamentarna rozpocznie niezawodnie w drugiej połowie lutego dyskusyę nad przedłożeniem subkomitetów.

W ministerstwie Robót publicznych załatwia się teraz w szybkim bardzo tempie sprawę gospodarczą, mającą dla wyodrębnionej Galicyi pierwszorzędne znaczenie. Rząd ma zamiar ustanowienia ceny maksymalnej dla ropy naftowej. Pozornie nie bardzo doniosłe rozstrzygnięcie może o tem zadecydować, ile szybów naftowych po wojnie pozostanie w rękach krajowych przedsiębiorców.

Od czasu zorganizowania Związku producentów ropy, dzięki zabiegom kierowników tego związku, powstały w przemyśle ropnym nader skomplikowane stosunki, na których tyle dzisiaj rafinerzy panoszą się nad producentami ropy. Dają się we znaki dawne grzechy.

Związek producentów ropy podzielił przemysłowców na dwie kategorye. Na czystych producentów ropy i na rafinero-producentów t. j. takich, którzy mając rafinerye nabywali także szyby naftowe. Ci ostatni mieli stanowisko uprzywilejowane; oni byli zwolnieni od dostarczania sprzedanej rządowi ropy wtedy, gdy cena poszła w górę, w ten sposób Związek wyśliznął się ze swych zobowiązań dostawowych.

Rząd rekwirując dla potrzeb zakładów rządowych rafinerye w Drohobyczu i Limanowej ropę, uszanował ten przywilej rafinero-producentów i zwolnił ich od rekwizycyi. Cena ropy zarekwirowanej ustalona w formie protokółu spisanego w ministerstwie Robót publicznych z producentami wynosi za cysternę (10.000 kilo) 1400 koron, podczas gdy na targu taka cysterna kosztuje 4500 koron. Ze względu, że czysto-producenci dostarczają połowę swej produkcyi rządowi, cena ich przeciętna wynosi 2950 koron za cysternę. Rafinero-producenci nie dają rządowi ani kilograma i całą swą produkcyę ropy przerabiają we własnych rafineryach, a ewentualnie braki pokrywają w drodze kupna u czystych producentów, płacąc ceny targowe.

Na przeróbce rafinerzy robią znakomity interes nawet przy cenie 4500 koron za cysternę, gdyż przetwory jednej cysterny wedle obliczeń przedłożonych przez producentów posiadają wartość 7500 koron, a gdyby przyjąć nadmiernie wysokie koszta przetwarzania 1000 koron za cysternę, to zysk z cysterny kupionej na targu wynosi dla rafinerów 2000 koron. Cóż dopiero przy ropie we własnych kopalniach uzyskanej.

Ministerstwo obliczyło, że tłoczenie ropy w szybach najmniej wydatnych kosztuje 2100 koron, koszt ten spada do 400 koron, w szybach o bogatej wydajności. Producenci czyści obliczają cały koszt produkcyi w dzisiejszych wyjątkowo trudnych warunkach na wysoką nader kwotę 2400 koron za cysternę.

Gdybyśmy przyjęli te cyfry za zgodne z rzeczywistością, to na tej ropie rafinerzy mieliby zysk 4000 koron od cysterny.

Wyniki bilansowe rafineryi państwowej i rafineryi bankowych wskazują na to, że zyski rzeczywiście są tak wielkie. Po poznaniu tych szczegółów stanie się zrozumiały przywilej rafinero-producentów niedostarczania ropy państwu po 1400 koron za cysternę. W ten sposób szyb, będący własnością rafinero-producenta przynosi bez przesady dwa razy tyle, aniżeli takisam szyb, będący własnością czysto-producenta. Skutek dla czysto-producentów, właścicieli lepszych szybów nie najgorszy, albowiem rafinero-producenci wykupują od nich te szyby, płacąc ceny bardzo wysokie. Inaczej z szybami mało wydatnymi, te mają drogą produkcyę i tanią sprzedaż rządowi.

Ze stanowiska gospodarstwa krajowego sprawa ta przedstawia się w innym świetle. Przemysł rafineryjny znajduje się prawie cały w rękach zachodnio-austryackiego kapitału bankowego. Kredit-Anstalt, Bodenkredit-Anstalt Niederosterreichische Eskompt-Gesellschaft — oto panowie rafineryj w kraju i poza krajem się znajdujących. Jeżeli rząd przeprowadzi swoje zamiary, pozostawi rafinerom-producentom ich przywileje, a dla ropy ustanowi cenę maksymalną w zamierzonej wysokości, 2400 koron za cysternę — to skutek może być taki, że jednocześnie politycznie wyodrębni się Galicya od Austryi, a przemysł naftowy wyodrębni się od Galicyi.

To też przemysłowcy naftowi wołają caveant consules, a społeczeństwo woła do Koła i ministerstwa dla Galicyi, by bacznie strzegli interesów kraju, różniczkując to interesa od interesów prywatnych nawet czysto-producentów, często sprzecznych z interesami ogółu.

H. D.

Listy warszawskie.

Warszawa, 6 lutego.

Chaos, jaki cechuje stosunki warszawskie i wogóle w Królestwie, potęgowany jest i przez wypadki zewnętrzne i przez czynniki wewnętrzne społeczeństwa polskiego. Obecnie wszystko żyje pod wrażeniem zatargu niemiecko-amerykańskiego i jego możliwych następstw, przybierających w opinii szerszych kół jaknajbardziej fantastyczne rozmiary i kształty. — Pogłoski, plotki i najzwyklejsze, wyssane z palca, baśnie, padają na grunt bardzo wdzięczny, bo zdezyoryentowany i w dalszym ciągu dezoryentowany przez agitacyę, obecnie nazywającą się „neutralistyczną." Ta ostatnia korzysta z każdej sposobności, aby utrwalić swoje stanowisko. Orędzie pokojowe Wilsona było dla niej takim samym dobrym pretekstem do zalecania bezruchu i bezczynności, jak obecna groza wojny z państwem, przez tegoż Wilsona reprezentowanem. Wszystko się samo zrobi za nas jaknajlepiej, bylebyśmy przetrwali i nie angażowali się po żadnej stronie — oto hasło, pod którem prowadzona jest obecnie walka z obozem aktywistycznym. Ma się rozumieć, że argumentacya, puszczona w ruch dla poparcia tego hasła, przybiera rozmaite formy, w zależności od sfery, na którą ma oddziaływać. Operuje dowodami ekonomicznymi, wyzyskuje nienawiść plemienną, a zwraca się przedewszystkiem przeciwko tworzeniu armii polskiej, nie cofając się w tej dziedzinie przed żadną demagogią.

Agitacya ta jest tem zaciętsza, że opinia szerszego ogółu na tym punkcie jest już przełamana. Sprawa armii polskiej zdobyła sobie w Królestwie wielką popularność i koła jej zwolenników rosną niepowstrzymanie. Obecny, chwilowy zastój, spowodowany niezałatwieniem formalności, określających stanowisko prawne wojska polskiego i jego stosunek do Tymczasowej Rady Stanu, wywołuje znaczny niepokój i niecierpliwość. Młodzież, która już zlikwidowała swe sprawy „cywilne" w oczekiwaniu z dnia na dzień powołania przez Radę Stanu do szeregów, chciałaby wdziać mundur jaknajprędzej, aby zakończyć to nieznośne oczekiwanie. Ludzie starsi, szykujący się do ujęcia stanowisk pomocniczych w wojsku polskiem, również się niecierpliwią. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że agitacya antywojskowa „neutralistów" napotyka na coraz częstszy opór chłopów. I w sferach robotniczych pęd do wojska rośnie, a stanowisko antypaństwowe i antymilitarne endeków i lewicowców bynajmniej nie cieszy się uznaniem.

Najwymowniejszą ilustracyą tego ostatniego faktu są wybory do rad miejskich, dobiegające obecnie końca. Agitacya „prawdziwych socyalistów" przeciwko P. P. S. była wszędzie prowadzona pod hasłem brutalnej demagogii ekonomicznej i przez wysuwanie straszaka wojskowego. Wybór „fraków" będzie oznaczał przymusowy pobór do wojska — mówili agitatorowie endeccy i lewicowcy. A jednak demagogia ta zawsze kończyła się fiaskiem. P. P. S. wszędzie przeprowadza swoich kandydatów (świeżo 4 w Żyrardowie), gdy „lewica" wspierająca się o wydatną pomoc finansową burżuazyi przemysłowo-inteligenckiej, zaledwie tu i tam zdobywa jakiś mandat radziecki. W Łodzi, gdzie posiada znaczną liczbę instytucyj ekonomiczno-filantropijnych, zdobywa zaledwie jedno miejsce i wcale nie imponującą liczbą głosów. — Jeszcze gorzej stoją sprawy krzykliwej grupki anarchistycznej, występującej pod firmą S. D. K. P. Spada ona coraz bardziej na stopień wielkości, zupełnie nie branej w rachubę, gdyż wpływy jej są niesłychanie małe. W Łodzi, gdzie proletaryatu ciemnego, podatnego na hasła demagogiczne i anarchistyczne jest chyba poddostatkiem, nie zdobyła ani jednego miejsca w radzie miejskiej.

W całym kraju P. P. S. będzie posiadała przeszło 20 miejsc radzieckich, „lewica" kilka, esdecy zaledwie 1—2 i cyfry te są rzeczywistym wskaźnikiem siły poszczególnych organizacyj partyjnych. Przewaga P. P. S. ujawniła się świeżo w tutejszej kulturalnej instytucyi robotniczej, jakim jest „Uniwersytet Ludowy". Lewicowcy, znalazłszy się w nim w znikomej mniejszości, usunęli się zupełnie od wyborów do zarządu. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miarę ustalania się w Królestwie Polskiem stosunków normalnych. europejskich, P. P. S. stanie się partyą, która będzie łączyła pod swym sztandarem ogół klasowo uświadomionych robotników, choć może drobne sekty anarchistyczno-socyalistyczne nie znikną, wegetując bez żadnych widoków na przyszłość.

Kampania wyborcza do rad miejskich stwierdziła — poza absolutną przewagą w obozie socyalistycznym P. P. S. — względnie silny wpływ na masy robotnicze ChrześciańskiejDemokracyi i N. Z. R. Czy ten ich wpływ potrwa długo, na razie trudno [illegible] sądzać, ale liczyć się z nim trzeba. Pewne [illegible] ostatnich czasów wskazują na silny ferment [illegible] Z. R. Na prowincyi członkowie tej organizacyi w wielu miejscach radykalnie rozchodzą się w poglądach na zadania N. Z. R. z przywódcami warszawskimi. Zbliżają się oni do stanowiska klasowego socyalistów, gdy przywódcy warszawscy niczego się tak nie boją, jak wpływu socyalistów. Ferment ten musi w końcu doprowadzić do rozdwojenia w N. Z. R. i kto wie, czy nie do rozłamu. Ten ostatni może być przyspieszony przez akcyę, prowadzoną tu przez p. Feliksa Młynarskiego, który niezbyt dawno powrócił z Ameryki. P. Młynarski oddziałuje na N. Z. R. w kierunku opuszczenia przezeń C. K. N-u i zbliżenia się do kół, stojących bliżej prawicowych odłamów centrum. Prawdopodobnie wystąpienie N. Z. R. i tzw. Związku Niezawisłości z C. K. N. jest kwestyą najbliższego czasu.

Swój.

Z Nowego Sącza.

Nowy **Sącz,** w lutym.

Do wszystkich braków, jakie znosimy podczas obecnej wojny, przyłączyła się **klęska węglowa.** W mieście niema węgla. Magistrat i Samopomoc kolejarzy starają się załagodzić [illegible] sprzedażą drzewa kupowanego ze swoich składów, co jednak nie może potrzeb ludności zaspokoić.

Dla **zaoszczędzenia światła** weszło w życie rozporządzenie o zamykaniu sklepów o godz. 7 wieczór, restauracyj i kawiarń o 10, o tejże godzinie kończyć się muszą wszelkie zebrania i przedstawienia. Nowy Sącz ma dwa kinoteatry, od czasu do czasu z inicyatywy istniejących tutaj towarzystw urządza się jakiś koncert lub przedstawienie teatralne. Ostatnie cieszyło się olbrzymiem powodzeniem, trzykrotnie powtarzane przedstawienie „Betleem polskiego" Rydla — urządzone siłami skautu męskiego. — Podobał się też bardzo „Wieczór kolęd", wykonany przez chór wieśniaczy z Piwnicznej, powtórzony po raz drugi na rzecz ubogiej ewakuowanej tutaj ze wschodnich powiatów ludności. Bieda wzrasta wobec szalejącej drożyzny wszystkich artykułów. Komitety, powstające z inicyatywy gminy i ludzi dobrej woli, starają się przyjść z pomocą najuboższym. — Dziatwa uboga szkolna otrzymuje ciepłe posiłki, najbiedniejsze dzieci obuwie. Tania kuchnia stara się spełnić to zadanie, jakie podejmują w Krakowie kuchnie obywatelskie. A jednak, wszystko to jest kroplą w morzu [illegible] Potrzebna tutaj wielka społeczna akcya, podjęta przez gminę i powołany komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli mieszczaństwa, inteligencyi i robotników.

Mamy 2 spożywcze kooperatywy, znakomicie prosperujące, nie powinniśmy więc być skazani na brak węgla, nafty, zapałek, kawy, herbaty i t. p.

Chleb sprzedawany w tutejszych piekarniach urąga wszelkim — chociażby najskromniejszym wymogom zdrowotności. Jest on w wielu wypadkach wprost nie do jedzenia, a ludność jest wobec tego bezradna, bo wskutek rejonowej sprzedaży chleba, każdy musi kupować u swego piekarza. Plagą naszego miasta są również najrozmaitsi **spekulanci,** sprzedający po niesłychanie wysokich cenach i chleb i mąkę bez kartek. Także **hotelarze** tutejsi, korzystając z ogromnego ruchu przejezdnych każą sobie płacić słone ceny, wynajmując gościom brudne i odrapane ubikacye.

X.

Z obozu jeńców w Celle.

Otrzymaliśmy świeżo numer „Jeńca", polskiego organu w Celle, z datą 26 stycznia.

Pisemko to rzuca sporo ciekawego światła na tryb życia i aspiracye jednego z obozów, w których skoncentrowani są jeńcy-Polacy w Niemczech.

Numer powyższy podaje w pełnym tekście odezwę Tymczasowej Rady Stanu, poczem zamieszcza gorący apel do jeńców-Polaków, napisany przez Tadeusza Grunwalda, ażeby zgłaszali swoją gotowość wstąpienia do wojska polskiego.

O istnieniu już utworzonego oddziału ochotników do armii polskiej dowiadujemy się zarówno z adresu wysłanego do Rady Stanu, jak i z odnośnego regulaminu służbowego.

Na życie obozowe rzuca światło dział sprawozdawczy z zebrania, na którem założono „Organizacyę jeńców-Polaków w Celle".

Projekt ustawy, opracowanej przez „Koło samopomocy" w porozumieniu się z miejscowym przedstawicielem „Komitetu Opieki nad jeńcami w Warszawie", a zatwierdzonej przez obozowe władze niemieckie, przewiduje następującą działalność, którą wykonywać będą sekcye.

1) Sekcya oświatowa, obejmująca szkolnictwo obozowe, bibliotekę i wogóle dająca inicyatywę w zakresie oświaty.

2) Sekcya pomocy materyalnej (były komitet rozdzielczy).

3) Sekcya współdzielcza: prowadzi herbaciarnię, organizuje wspólne zakupy i stara się popularyzować wiedzę kooperatywną.

4) — pocztowa.

5) — dochodowa, organizująca przedstawienia teatralne, koncerty itp., celem przysporzenia dochodów organizacyi.

6) — gospodarcza, bacząca na kuchnię i pomocna przy wszelkich urządzeniach, mających na widoku interes jeńców.

7) — hygieniczna, przestrzegająca czystości i hygieny oraz otaczać mająca pieczą chorych.

8) — redakcyjna, prowadząca organ obozowy.

9) — Sportowa.

Z kroniki obozowej dowiadujemy się, iż w herbaciarni przygrywać ma 3 razy w tygodniu orkiestra.

Co się tyczy charakteru organu obozowego — „Jeńca" — to ze szpalt jego, jak wywnioskować już było można, odzywa się gorąca chęć zrzucenia carskiego munduru — znalezienia się pod sztandarem polskim i walki o Polskę.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 lutego.

Urzędowo donoszą 11 lutego:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Na zachód od Lille po obu stronach kanału La Bassee i rzeki Scarpe, tudzież w północnej części obszaru Sommy żywa walka artyleryi. Na północnym brzegu Ancry Anglicy znaczneemi siłami poszli do ataku na północny wschód od Beaumont, zaś na południowym brzegu na wschód od Grandcourt i na północ od Courcelette, zaatakowali słabszymi oddziałami. Na drodze z Puisieux do Beaucourt wtargnęli na szerokość jednej kompanii. We wszystkich innych punktach zostali odparci po części w walce zblizka.

Grupa wojsk następcy tronu: Na lewym brzegu Mozy podobnie jak dnia poprzedniego powiększył się ogień od południa począwszy, ale atak się nie rozwinął. W lesie Ailly (na południowy wschód od St. Mihiel) i po obu stronach Mozeli nastąpiły wypady francuskie, które jednak odparto ogniem obronnym i w walce wręcz Nasze eskadry lotnicze spełniając swoje zadania wywiadowcze i zaczepne, zapuszczały się daleko poza front nieprzyjacielski we dnie i w nocy i obrzucały skutecznie bombami ważne dla przeciwnika budowy wojskowe i drogowe.

Wschodni teren wojny: Front ks. bawarskiego: Z ustawaniem mrozów zwiększyła się działalność bojowa w wielu odcinkach. Pod Postawami (na północ od jeziora Narocz) i na południowy wschód od Złoczowa odparto rosyjskie komendy strzeleckie. Nad dolnym biegiem Stochodu nasze wojska wpadowe przeprowadziły bez własnych strat pewną liczbę jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk Mackensena prócz utarczek na przedpolach i gdzieniegdzie bardziej ożywionego ognia działowego nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyru francuski wypad na południowy zachód od jeziora Bojran był bezskutecznym, tak samo skończył się na południowy zachód od jeziora Dojran atak angielski, wykonany po silnem przygotowaniu ogniowym.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Wywóz środków żywności z Krakowa. Policya krakowska aresztowała onegdaj kilku handlarzy z różnych miejscowości granicznych w Królestwie Polskiem, którzy bez pozwolenia intendantury twierdzy wywozili rozmaite środki żywności z Krakowa. Wczoraj znowu aresztowano dwóch podurzędników kolejowych, zamieszkałych w Wiedniu, którzy usiłowali większą ilość artykułów spożywczych wywieść do Wiednia.

Koncert Petriego. Znakomity pianista Egon Petri, pragnąc okazać wdzięczność naszemu społeczeństwu za świetne przyjęcie, które go tu spotyka, oddaje cały dochód z najbliższego swego koncertu na rzecz K. B. K. Koncert ten odbędzie się we środę dnia 14 b. m. w sali „Sokoła" o godz. 7.30 wieczorem. Artysta wykona między innemi trzecią część „Lat wędrówki" Liszta, których dwie pierwsze części na koncercie niedzielnym tak wielkie wrażenie wywarły. Bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Nowe rozporządzenie o licytacyi towarów. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 4 b. m. wystosowane do wszystkich sądów zakazuje licytacyi towarów, co do których istnieje przymus podaży lub też ustanowione są ceny maksymalne. Łatwo dorozumieć się, że licytacye takie powodowane są wprost sztucznie, aby właściciele takich silnie pożądanych artykułów otrzymali ceny, których wedle karnych postanowień rozporządzenia cesarskiego z dnia 21 sierpnia 1916 r. żądać nie wolno.

Język słowacki w sejmie węgierskim. Podczas poniedziałkowego posiedzenia sejmu węgierskiego chciał słowacki poseł J u r y g a odczytać powien list, pisany po słowacku. Na to zaprotestował poseł Rakovszky wśród ogólnego poklasku posłów.

Podwyższenie racyi mięsnej w Berlinie. Magistrat miasta Berlina zamierza w przyszłym tygodniu **podwyższyć nieco racyę mięsną**, ażeby w ten sposób wyrównać brak, powstały przez zmniejszenie racyi kartofli. Podwyżka ma wynosić 100 gramów tygodniowo.

Strejk szewców w Berlinie. Komisya szacunkowa w Berlinie ustaliła normę dla naprawy obuwia, według której podeszwy męskie kosztować mają od 5.60—6 marek, obcasy od 1.5 m. Według oceny komisyi zysk wynosić ma od 10—20%. Przeciwko temu podniósł sprzeciw berliński cech majstrów szewskich, oświadczając, że wobec takiego ustalenia cen **zaniecha przyjmowania wogóle obuwia do naprawy.** Cech podnosi, że cena skóry jest tak wysoka, iż przy owem wynagrodzeniu szewc egzystować niemoże.

Że ceny skóry są niezmiernie wysokie, jest niezaprzeczalne i nie dziwi tego, kto zna **bajeczne zyski, jakie ciągną fabrykanci skór.** Wszak tylko jedna niemiecka fabryka skór w jednym roku wojennym miała **nadwyżki 25 milionów marek.**

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Poniedziałek: Prof. G. Feliński: Mickiewicz: „Dziady".

Wtorek: Prof. St. Górka: Malarstwo włoskie przed Rafaelem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).